Gazeta Wyborcza - Łódź
Łódź
05-04-16
DZ. / Nr 79

RECENZJA

DOTKNĘLIŚMY TEATRU

IZABELLA ADAMCZEWSKA
GAZETA WYBORCZA

Dotknij Teatru to akcja dla cyborgów i osób posiadających umiejętność teleportacji. Po tej edycji pozostał mi niedosyt i żal - ale tylko dlatego, że nie udało mi się zobaczyć wszystkich spektakli. Bo program był świetny.

„I/granie" - takie pole do dyskusji wyznaczyła w tym roku rada programowa DT. Miało być wesoło, ale zgłaszających projekty twórców bardziej interesował polityczny i egzystencjalny wymiar uwikłania jednostki niż żywioł zabawy. Wśród 84 wydarzeń znalazły się 23 spektakle (niektóre grane kilkakrotnie, większość premierowych) pokazujące „człowieka w grze" z tym, co najważniejsze - obcością, miłością, śmiercią, historią. Z zaangażowaniem odnieśli się do hasła przewodniego również autorzy orędzi. O „robienie teatru" apelowała do środowiska reżyserka Anna Augustynowicz - byle nie w polityce. O polityce - owszem.

Tegoroczna akcja DT miałaby sens już choćby z tego powodu, że w jej ramach powstały spektakle „Zanikam" i „Szczelina". Teatry Chorea i Zamiast sięgnęły po tekst Norwega Arnego Lygre'a, żeby w różny sposób opowiedzieć o empatii. Wersja Teatru Zamiast, polska prapremiera tekstu na scenie, jest wierna oryginałowi. W „Szczelinie", spektaklu z elementami śpiewu i tańca, Tomasz Rodowicz skonfrontował skandynawski dramat z mistyczną poezją Rumiego. Spektakl będzie jeszcze rozbudowany o teksty inspirowane doświadczeniami aktorów. Oba przedstawienia będzie jeszcze można obejrzeć. Warto! Temat uchodźców przywodzi na myśl również „Dogville" von Triera w reż. Marcina Libera, zadający pytanie o konsekwencje pogardy i odrzucenia.

Szczególnie widoczny był w tej edycji udział teatrów tańca. Grupa KIJO zaprezentowała „Dyptyk na trzy duety", Pracownia Fizyczna - „Zdarzenia" i „Ćmy". Grupa OFF Harnam zadebiutowała na DT zabawnym spektaklem „PerforSens", który można streścić hasłem „taniec współczesny dla laika". Temat zainspirował też do przyjrzenia się teatrowi średniowiecznemu. W AOIA pokazano premierowo „Jarmarczne teatrum na święto szaleńców ku czci gawiedzi zacnie odprawione" - zderzenie karnawałowej estetyki z memento mori (fragment opisanej przez Rabelais'go historii Gargantui skompilowany z „Rozmową Mistrza Polikarpa ze śmiercią" i „Młotem na czarownice"), barwny spektakl integrujący aktorów profesjonalnych i amatorskich.

Czego najbardziej żałuję? Diagnozującego rzeczywistość po Majdanie „Jesteśmy" Teatru Szwalnia (koprodukcja z kijowską Pralnią), „... dla Jennifer" Anny Ciszowskiej na motywach sztuki Annibale Ruccello i „Łysej śpiewaczki" Szwalni w reż. Ewy Mirowskiej. Na szczęście te spektakle będą jeszcze prezentowane.

Szkoda, że tak mało było propozycji dla dzieci. Z trzech dwie to spektakle z repertuaru teatrów instytucjonalnych (Arlekin, Powszechny). Na widowni zasiadało za to wyjątkowo dużo widzów 60+. To dobrze - DT aktywizuje.

Kropkę nad „i" postawiły teatry Nowy i Jaracza, które zinterpretowały hasło przewodnie DT2016 w duchu sportowym i rozegrały towarzyski mecz piłkarski, zakończony wynikiem 18:5 (dla Jaracza). Królem strzelców został Krzysztof Pyziak z Nowego, który wbił wszystkie bramki dla swojej drużyny. Obu drużynom należą się Złote Piłki.